

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 2 lutego 2011 roku w godzinach wieczornych S. K. wracając do domu przechodził w pobliżu budowy prowadzonej w rejonie ul. (...) i ul. (...) w W., gdzie wykonywane były prace kanalizacyjne. Zauważył wówczas, że w pobliżu skrzynki elektrycznej stoi jakiś mężczyzna, a od strony lasu zbliżają się ochroniarze. S. K. podszedł do tego mężczyzny, którego znał z widzenia jako pracownika budowy, by zapytać czy coś się stało. W czasie ich rozmowy, podeszli do nich dwaj ochroniarze. S. K. zauważył, że ze skrzynki elektrycznej wystaje ucięty kabel, który iskrzy. Wyjął więc wtyczkę i odłożył kabel obok skrzynki. Po około 20 minutach rozmowy z ochroniarzami i pracownikiem budowy S. K. udał się do domu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: wyjaśnień oskarżonego S. K. (k. 99-100), zeznań świadka Z. J. (k. 2-3, 132-133), zeznań świadka Z. M. (k. 19-20, k. 122-123), częściowo zeznań świadka M. O. (k. 21-22, k. 123-124).

Oskarżony S. K. na etapie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień (k. 14-15)

Przesłuchiwany przed Sądem oskarżony ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że dnia 2 lutego 2011 roku w godzinach wieczornych wracał od kolegi, gdy zauważył, że coś się dzieje przy jego posesji, na terenie budowy. Kręcił się tam jakiś rosyjskojęzyczny mężczyzna, który pracował na tej budowie i tam spał, a od strony lasu szli ochroniarze. Oskarżony zaczął rozmawiać z tym rosyjskojęzycznym mężczyzną, po czym przyszli ochroniarze. W miejscu, w którym się spotkali, stała skrzynka elektryczna, z której wystawała wtyczka z obciętym grubym przewodem, z którego iskrzyło. Oskarżony wskazał, że wyjął wówczas tę wtyczkę, żeby prąd kogoś nie kopnął i położył wtyczkę obok skrzynki. Następnie rozmawiał z ochroniarzami i Rosjaninem, a po około 20 minutach się rozeszli. Oskarżony podkreślił, że na miejscu nie było Policji, nikt go nie zatrzymywał, ani o nic nie oskarżał, a on nie uciekał, tylko poszedł do domu.

S. K. wyjaśnił także, że rano następnego dnia przyjechała do niego Policja na rewizję. Wskazał, że wszystko dobrowolnie udostępnił i po przeszukaniu został wezwany na komendę w godz. 16:00-17:00.

Oskarżony dodał, że dzień czy dwa po tym zdarzeniu zostali zatrzymani jacyś pracownicy tej budowy, którzy wynosili z jej terenu przewody i inne rzeczy. Oskarżony podał, że z tego co wie, pracownicy ci przyznali się do kradzieży, poddali się karze i zostali zwolnieni z firmy.

Nadto S. K. podał, że pracuje w pomocy drogowej i w dniu zdarzenia był ubrany w strój roboczy, to znaczy w odblaskową kurtkę. Zdarzenie miało miejsce 20 metrów od furtki jego posesji, która znajduje się na rogu ul. (...) z ul. (...). Podkreślił, że wracając do domu nie miał ze sobą żadnej torby, ani żadnych narzędzi takich jak nóż czy sekator. (k. 99-100)

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Oczywistym jest, że wyrok skazujący może opierać się wyłącznie na dowodach nie budzących wątpliwości, które wzajemnie się uzupełniają i w sposób jasny wskazują, iż oskarżony popełnił zarzucany mu czyn. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie taka oczywistość dowodów świadczących o winie oskarżonego nie zachodzi. Przeciwnie, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żadnym wypadku nie pozwala przyjąć, że oskarżony S. K. dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu kwalifikowanego z art. 278 § 1 k.k.

Sąd dał w pełni wiarę wyjaśnieniom oskarżonego **S. K.**, który w sposób spójny i jasny opisał przebieg wydarzeń, które miały miejsce w godzinach wieczornych dnia 2 lutego 2011 roku. Wyjaśnienia oskarżonego są uporządkowane,

logiczne i zgodne z pozostałym zgromadzonym w sprawie i uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym, a w szczególności z zeznaniami Z. J. i Z. M., a także z protokołem przeszukania (k. 16-17).

Sąd dał w pełni wiarę zeznaniom świadka **Z. J.**, który opisał okoliczności dokonywanych na terenie budowy zniszczeń i kradzieży, w tym także w odniesieniu do zdarzenia, które miało miejsce dnia 2 lutego 2011 roku. Zeznania świadka są jasne, logiczne i zgodne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z wyjaśnieniami oskarżonego, kserokopią aktu oskarżenia i wyroku w sprawie IV K 278/11 (k. 159-163) oraz zeznaniami Z. M..

Sąd uznał także za w pełni wiarygodne zeznania świadka **Z. M.**, który opisał, w jaki sposób dowiedział się o dokonaniu dnia 2 lutego 2011 roku kradzieży kabli oraz w jakich okolicznościach – według relacji pracowników ochrony – kradzież ta została ujawniona. Za wiarygodne Sąd uznał również te zeznania świadka, w których wskazywał na istnienie konfliktu pomiędzy wykonawcą, a podwykonawcą prowadzonych robót oraz w zakresie w jakim podał, iż na szkodę wykonawcy robót dokonywane były kradzieże. W ocenie Sądu zeznania świadka są spójne, uporządkowane i konsekwentne, a także zgodne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z wyjaśnieniami oskarżonego oraz zeznaniami Z. J..

Zeznania świadka **M. O.** Sąd uznał za wiarygodne jedynie częściowo. Wskazać bowiem należy, że są one w pewnej mierze niespójne i nielogiczne oraz niezgodne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a zatem nie mogły zostać uznane za w pełni wiarygodne. Sąd dał wiarę zeznaniom M. O., w których podał, iż nie był naocznym świadkiem kradzieży przewodów elektrycznych. W tym zakresie zeznania świadka są bowiem konsekwentne i zgodne z zeznaniami A. G.. Sąd dał także wiarę zeznaniom M. O., gdy wskazywał, iż w dniu 2 lutego 2011 roku spotkał w pobliżu skrzynki elektrycznej S. K.. Potwierdzają to bowiem wyjaśnienia oskarżonego, którym Sąd dał wiarę.

Sąd nie dał jednak wiary zeznaniom M. O. w zakresie, w jakim twierdził, iż oskarżony w dniu zdarzenia śledził jego i A. G., chodząc za nimi po terenie budowy oraz że nie odzywał się do nich, mimo że zadawali mu pytania. Twierdzeniom świadka w tym zakresie przeczą bowiem uznane za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego. Nadto zeznania świadka co do wskazanych okoliczności są nielogiczne – oskarżony nie miał bowiem żadnego powodu, by śledzić ochroniarzy i chodzić za nimi w trakcie dokonywanego przez nich obchodu terenu budowy.

Zeznania świadka **A. G.** w ocenie Sądu zasługują na wiarę w tym tylko zakresie, w jakim świadek wskazał, że dnia 2 lutego 2011 roku pracował na terenie budowy jako ochroniarz wraz z M. O. oraz że w tym dniu doszło do kradzieży przewodów elektrycznych, a M. O. nie widział sprawcy tego czynu. Co do tych okoliczności zeznania A. G. są bowiem zgodne z zeznaniami M. O., Z. J. i Z. M..

W pozostałym zakresie zeznania wskazanego świadka nie zasługują na przyznanie im walurowi wiarygodności. Są one bowiem nielogiczne, niespójne i niezgodne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym i dlatego nie mogły zostać uznane za w pełni wiarygodne.

Przede wszystkim Sąd nie dał wiary zeznaniom A. G. co do przebiegu wydarzeń, które miały miejsce dnia 2 lutego 2011 roku w godzinach wieczornych, a szczególności co do tego, że widział jak S. K. najpierw odłącza kable i szykuje je do zabrania, po czym zostawia je na miejscu, a po ich ponownym podłączeniu przez świadka, wraca i tnie kabel podłączony do prądu. Takiego przebiegu zdarzeń nie potwierdza bowiem żaden ze zgromadzonych i uznanych za wiarygodne dowodów. Przeczą temu przede wszystkim wyjaśnienia oskarżonego, który konsekwentnie zaprzeczał, jakoby miał ukraść czy obciąć kable oraz wskazywał, że zjawił się na miejscu zdarzenia, gdy kabel był już obcięty. Podkreślić też należy, iż ani przy oskarżonym, ani w jego mieszkaniu, ani w pomieszczeniach gospodarczych nie znaleziono skradzionych kabli.

Wskazać także trzeba, że zeznania świadka, jakoby widział oskarżonego tnącego nożem podłączony do prądu kabel, są nielogiczne i sprzeczne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. S. K. pracuje w warsztacie samochodowym, a zatem niewątpliwie posiada podstawową wiedzę techniczną, w tym z zakresu elektryki. Wydaje się więc wysoce

nieprawdopodobne, aby ciął nożem podłączony do prądu przewód – narażając się w ten sposób na porażenie prądem i śmierć – skoro bez trudu mógł przewód odłączyć od prądu i w ten sposób zabrać. Z tego względu prezentowana przez świadka wersja przebiegu zdarzeń jest w sposób oczywisty pozbawiona logiki i sprzeczna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Na marginesie należy zauważyć, że na terenie obiektu ochranianego przez firmę, w której pracował A. G., często dochodziło do kradzieży. Z tego względu świadek miał wszelkie powody obawiać się, że w przypadku dokonania na jego zmianie kolejnej kradzieży, której sprawca nie zostanie wykryty, mogą zostać wobec niego wyciągnięte konsekwencje służbowe. Wobec powyższego wydaje się wysoce prawdopodobne, że A. G. – chcąc uniknąć negatywnych konsekwencji służbowych ze strony pracodawcy – wskazał jako sprawcę kradzieży osobę, która nią w rzeczywistości nie była.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne pozostałe zgromadzone w sprawie dowody, a w szczególności protokół zatrzymania (k. 8) i protokół przeszukania (k. 16-17). Fachowość i rzetelność sporządzenia wskazanych dokumentów, jak i ich wiarygodność nie budzi żadnych wątpliwości Sądu i nie była kwestionowana przez strony.

W ocenie Sądu Rejonowego na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie sposób przyjąć, że S. K. dopuścił się zarzucanego mu czynu. Żaden z uznanych za wiarygodne dowodów nie wskazuje, że to właśnie S. K. dokonał w dniu 2 lutego 2011 roku kradzieży przewodów elektrycznych z terenu prac kanalizacyjnych, a tym samym dopuścił się zarzucanego mu czynu kwalifikowanego z art. 278 § 1 k.k.

Przede wszystkim należy wskazać, że oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, na jego posesji nie ujawniono skradzionych przedmiotów, a przesłuchani w sprawie świadkowie – poza świadkiem A. G., któremu Sąd nie dał wiary – przyznali, że nie widzieli momentu kradzieży i nie są w stanie wskazać jego sprawcy. Jak zeznał świadek Z. M., nawet będący na miejscu zdarzenia ochroniarze nie byli pewni, kto był sprawcą kradzieży: „opowiadając mi o zdarzeniu nie powiedzieli wprost aby sprawcą kradzieży i dewastacji był pan S.” (k. 20), „Zastanawiali się pracownicy ochrony, czy to on czy nie on” (k. 123) „Mi osobiście również nie wydaje się aby on mógł być sprawcą tego zdarzenia” (k. 20). Zdaniem świadka oskarżony S. K. „miał pecha”, bo „w niewłaściwym momencie wracał do domu” (k. 123).

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że ani przy oskarżonym, ani w jego mieszkaniu, ani w pomieszczeniach gospodarczych nie znaleziono skradzionych przewodów elektrycznych, choć przeszukania dokonano już dnia 3 lutego 2011 roku o godzinie 8:55 rano, a zdarzenie miało miejsce 2 lutego 2011 roku w godzinach późnowieczornych, około godziny 23:00. Wydaje się wysoce nieprawdopodobne, by oskarżony zdołał w ciągu nocy ukryć poza swoją posesją lub sprzedać na złom tak dużą ilość kabli, zwłaszcza że jak wynika z zeznań świadków Z. M. (k. 20) oraz M. O. (k. 22), oskarżony był pod znacznym wpływem alkoholu. Fakt, iż na posesji oskarżonego nie znaleziono skradzionych przedmiotów, choć przeszukania dokonano niezwłocznie, wskazuje, że to nie oskarżony był sprawcą kradzieży przewodów dokonanej dnia 2 lutego 2011 roku.

Nadto należy zauważyć, że z zeznań świadków Z. J. i Z. M. wynika jednoznacznie, że kradzież kabli, do której doszło dnia 2 lutego 2011 roku, nie była zdarzeniem odosobnionym. Z. J. zeznał: „jeśli chodzi o kradzieże zginęło urządzenie do igłofiltrów, zginął cały zestaw – pompa z silnikiem. Drobniejsze zgłoszenia były nagminnie” (k. 132-133). Potwierdził to świadek Z. M., który podał: „od początku roboty do zakończenia więcej było kradzieży niż pracy. Kradzione były głównie kable elektryczne, przez pracowników zatrudnionych przez tę firmę. (...) Te kradzieże były głównie w okresie zimowym.” (k. 123). Skoro, jak wynika z zeznań wskazanych świadków, na terenie budowy wielokrotnie dokonywano kradzieży, to z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, iż sprawcami tych czynów były różne ustalone i nieustalone osoby czy grupy osób, z których część dokonywała kradzieży kilkakrotnie w tym samym miejscu, zwłaszcza jeśli za pierwszym razem nie zostali zatrzymani.

Co również istotne – jak wynika z wyjaśnień oskarżonego oraz z zeznań Z. J. – dzień przed zdarzeniem będącym przedmiotem osądu w niniejszej sprawie doszło do innej kradzieży przewodów elektrycznych, której sprawcy zostali ustaleni. Jak wynika z kserokopii aktu oskarżenia oraz wyroku tutejszego Sądu w sprawie IV K 278/11, sprawcy kradzieży przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu i zostali skazani. Okoliczność ta ma o tyle istotne

znaczenie, że jak zeznał Z. J., na przełomie stycznia i lutego 2011 roku trzech pracowników zostało zwolnionych w związku z podejrzeniem dokonania kradzieży i „ci panowie się odgrażali, że narobią bałaganu na budowie i będzie trudno skończyć.” (k. 133). Potwierdzają to zeznania świadka Z. M., który zeznał: „awantury i burdy robili głównie młodzi pracownicy, głównie już po ich zwolnieniu. Już nie pracowali, a się awanturowali. Pamiętam (...). Nazywali się chyba W.. Oni głównie pili, a jak nie było za co, to kradli te kable” (k. 123). Skoro więc zwolnieni pracownicy odgrażali się, że będą utrudniać prowadzenie budowy, to nie można wykluczyć, że to właśnie oni kilkakrotnie dokonali kradzieży przewodów, aby w ten sposób opóźnić budowę, narazić wykonawcę na straty finansowe i w ten sposób zemścić się za zwolnienie z pracy.

Podkreślić w tym miejscu należy, że – jak zeznał świadek Z. M. – zdarzenie z dnia 2 lutego 2011 roku „bardziej wyglądało na dewastację a nie na kradzież. Skrzynka była porozwalana” (k. 123). Tym bardziej prawdopodobne wydaje się, że obcięcie kabla i zniszczenie skrzynki elektrycznej miało na celu utrudnienie prowadzonych prac i dokuczenie wykonawcy robót, a takimi motywami mogliby się kierować raczej zwolnieni pracownicy czy podwykonawca, z którym rozwiązano umowę, a nie właściciel sąsiedniej posesji.

Jedynym dowodem świadczącym o sprawstwie oskarżonego są zeznania A. G., które z przyczyn wskazanych we wcześniejszej części uzasadnienia nie zasługiwały na wiarę. Żaden ze zgromadzonych w sprawie dowodów nie potwierdza prezentowanej przez tego świadka wersji przebiegu zdarzenia. W ocenie Sądu skazanie oskarżonego na podstawie tego tylko dowodu byłoby orzeczeniem rażąco naruszającym wyrażoną w art. 7 k.p.k. zasadę nakazującą kształtować swoje przekonanie na podstawie wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów ocenianych zgodnie z zasadami logicznego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Z uwagi na powyższe, zgodnie z art. 7 k.p.k., Sąd Rejonowy uniewinnił S. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. K. kwotę 772 złote plus VAT tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego S. K.. Wynagrodzenie wyznaczonego z urzędu obrońcy Sąd ustalił na podstawie § 14, § 16 oraz § 19 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) z uwzględnieniem ilości terminów rozpraw, w których obrońca brał udział.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 632 pkt. 2 k.p.k., zgodnie z którym w wypadku uniewinnienia koszty procesu ponosi Skarb Państwa.